Zywot y Męczęństwo, wielkiego ſługi y wyznawce Chryſtuſowego,

STANISŁAWA S. BISKVPA KRAkowſkiego, w Kośćiele ná Skałce Micháłá ś. Zakonnikow Páwłá ś. Pierwſzego Puſtelniká, dla prawdy y miłośći Páſterſkiey zámordowánego, w Krákowie Ro: 1080.

Przez
ALEXANDRA BETKOWSKIEGO
opiſány.

W KRAKOWIE,

W Drukárniey Máćieiá Andrzeiowczyká, w Roku 1626.

✠

ſwoiemu wielce M. Pánu y Dobrodźieiowi: Pátroná świetego STANISLAWA / z powinßowániem długofortunnych poćiech / Author y ſługá życzliwy chetliwie ofiáruie.

Z Kąd początek y śmiáłość Muzy moie bráły?
Ztądći ku twey ozdobie ten podárek dáły.
Znáiąc po twey ludzkośći, że im twarz przyiemną
Pokażeß zacny mężu weſpołek y zemną.
Nioſeć dar nie perłámi drogo háwtowány,
Ale żywot Biſkupá krwią záfárbowány.
Ktory Páſterſką wiárę zdrowiem pieczetował,
Gdy Królá, y Rycerſtwo ze złośći ſtrofował.
Tegoć ia ofiáruię Biſkupá świetego,
Meczenniká Pátroná Króleſtwá Polſkiego.
Godźieneś bowiem tego, iák mąż známienity,
Ktory Królowi Pánu, Rzeczypoſpolity

 Służyß

✠

Służyß, niewydáiąc, niwczym przodkow dawnych
Mądrą rádą: y męstwē wKoronie przestawnych
Przyimiß go wdźięcznym gośćiē Pátroná do śiebie
Ktoryé przyczyna ziedna przebywánie wniebie.
Zá tym mię choway w łáſce ſługę życzliwego,
Vważywßy chęć moię: y dar vprzeymego.

W. M. mego Mśćiwego Páná

záwße zyczliwy ſluzebnik

Alexander Betkowſki,

✠

Prætioſa in conſpectu Domini, mors Sanctorum eius. *Pſalm.* 113.

WIelbi ſie Rzym krwią Swiętych Bożych okraßony,
Męczennikow chwalebnych iáko cżćem ſkropiony.
Gdzie przednieyßy Wyznawcy Chryſtuſowey wiáry
Polegli: ná ktorych ſie kośćielne filary
Wſpieraią: Piotr y Paweł, przez ſrogie tyrany,
Ktorych nie przełomi świat, ni piekielne brany,
Gdzie naukę zbawienną Rzymſcy Biſkupowie
Rozśiewáli, dla ktorey kładli ſwoie zdrowie.
Gdźie Wawrzyniec Lewitá ná kraćie ſpieczony,
Nie przeliczony vſſiec Swiętych pomęczonych.
Ktorzy ſą w Katalogu żywota wpiſani,
Od Baránka Iezuſa vkoronowani.

Cießy ſie Hißpánia z Iákubá świętego,
Wenecya cud świátá z Márka chwalebnego.
Ze grunty ich trzymaią ták śláchetne kośći,
Máiąc ich zá Pátrony w wßelákiey trudnośći:
Anglia, y Szkocya, Niemcy, Duńczykowie,
Krwią świętych náſyceni Herezyárchowie.
Gdy Bog do nich Poſły ſwe Kápłany poſyłał
A do iedney owczárnie roſpuſtnych zwoływał.
Nie wdźięcznie ich przyimuiąc, z Miaſt ich wyganiáli,
Okrutnemi mękámi drugich mordowali:

Cieſzą ſie z Męczeńſkiey krwie wſzelakie narody
Niechay ſie ſławne ćieſzą, y Krákowſkie grody
Ktore świętych Polakow Pátronow ſwych máią
Męczennikow, Wyznawcow, w murách ſwych trzy- (máią.

Wielkiey świątobliwośći cudy wſławionego
Zodrowązow narodu Iácká chwalebnego
Ktory świetckie doſtátki roſkoſzy pogárdził
Służąc w zbáwieniu ludzkim duſzę ſwą wprowádził
Do Olympu gornego przez oſtrość zakonną,
Tu leży ćiało święte y ieſt nam zaſłoną.

Zaſz ſie nie ſłuſnie ćieſzyć z Zołnierzá świętego,
Dla wiary Chryſtuſowey zámordowánego.
Floryáná świętego przywieźione kośći,
Y leżą ná kleparzu w wielkiey ſą godnośći:
Doznawa z krwáwych zaſług od niego obrony,
Ták od ogniá, iáko też w káżdey nagłey toni.

Stára Akádemiá Mátká cnot godnośći
Trzyma w Kośćiele świętey Anny święte kośći.
Dobrodzieyſtwy Boſkiemi y cudy wſławione
Cnoty iego y z duſzą w ſyonie vczczone
Wielebnego Kántego Kochánká wielkiego
Naświętſzy Pánny Mátki wielce nabożnego.
Mąż w cnotach doſkonáły był w piśmie Doktorem,

Był

Był duß ludzkim lekárzem. cnot wßelákich wzorem.
Ten zá Doktory, Miſtrze do Bogá podnośi
Gorące modły, pewnie pokoy im vprośi.

Wiec Giedrudźiá v Márkow Kśięſtwá Litewſkiego,
Y Sálomey wdowy Fránćißká świętego.
Ywiele innych świętych przywieźione kośći,
Ktore leżą: á duße żyią ich wrádośći.

Teraźże Muzo przyſtąp do pierwßego biegu,
Muśiß w ſpráwie záwźiętey iuż dopędzáć brzegu.
Chryſte bądź iey pomocą: bowiem święte twoie
Chce śpiewáć nie Troiánſkie śiedmioletnie boie.
Ale Męża świętego w Krákowſkiey ſtolicy,
Ktorego cnot chwalebnych pioro nie wylicy.

Zá Pánowánia tedy Krolá walecznego,
Ná on czás Boleſłáwá z Domu Piaſtowego.
Ten czwarty od Chabrego, ktory chrześćiáńſkie
Imię przyiął: á zbrzydźył fałßywe pogáńſkie.
Ten Woyćiechá świętego drogo kupił ćiáło
Złotem śrebrem, iák Pruſkie pogáńſtwo záchćiáło.

A ten Krol iáko v czćił Páſterzá ſwoiego
Oycá práwie Biſkupá Żywotá świętego
Czytay pilnie: á ty ſam ku Meczeńſkiey ſławie,
Prowadź pioro Biſkupie święty Stániſłáwie.

Vrodzenie twe zacne z Domu ſzláchetnego,
Szczepanowſkich, w Krákowſkiey źiemi dość ſlawnego
Wieliſlaw oćiec zacny mąż wielkiey godnośći,
Bogna mátká, oboie świętey pobożnośći.
Swiádkiem tego Klaſztory, Kośćioły nádáne
Szczodrobliwą ręką ich drugie zbudowáne.
Swiádkiem ieſt Mágdáleny świętey zmurowány
W oyczyznie ich, dochody hoynemi nádány.
Ci iuż w wieku doyźrzałym doczekáli ſyná
Stániſłáwá: zkąd poćiech wielka ieſt przyczyná.
Ktorego w bogoboynych cnotách wychowáli,
Y potym do Páryżá na náukę dáli,
Tám w naukách, y w cnotách, pieknie poſtępował,
Że go z Páryſkich Miſtrzow żaden nie celował.
Przyiechał do Oyczyzny, y chćiał żyć w oſtrośći,
Zywotá Zakonnego, iákoſz żył w czyſtośći.
Y chćiał w zakonie Páńſkim prowádzić ſwe látá,
Pogardziwſzy doſtátki, pompę tego świátá.

Ná ten czás Lámbertowi rzeczonemu Zule,
Po Aronie włożono ná ſkronie Infułę
Krákowſką: ktorą godnie ſpráwował w Kośćiele,
Zoſtáwiwſzy Páſterſkich cnot przykłádow wiele.
Przy nim zoſtał Kaplanem Stániſław Wielebny,
Gorący Káznodźieia iák męczennik pewny,

Swiątobli-

Swiątobliwość z náuką wßyscy wnim widzieli,
Przeto go zá Biskupá swoiego wźiąć chćieli.
Iákoż skoro sie przenioſł do żyćia lepßego,
Lámbertus Zułá Biskup żywotá świętego.
Zárázem wßyscy zgodnie wźięli Stániſłáwá
Iego pięknich postępkow wßędzie brzmiáłá słáwá.

Zbrániał sie długo Swięty vrzędu wielkiego,
Mowiąc sie bydź do wßytkich zá niesposobnego.
Iednák bacząc iże to Boska wola byłá,
Zeby Infułá głowę iego ozdobiłá.
Przyiął zwielką boiáźnią ták Vrząd wysoki,
Ná ktorym on wypełniał Pásterskie wyroki:
Vczył, kazał, wspomagał, vbogie śieroty,
Zaden strapiony żebrak nie leżał przed wroty.

A gdy Bolesław śmiały z woyski sie wypráwił,
Zeby Ruskie Kśiążętá w posłußeństwo wpráwił.
Poßedł pod mocny Kiiow obległ go woyskámi,
Ydobywał potężnie częstemi ßurmámi.
Wźiął Kśiążęćiá Wschewoldá, Ruś wßytkę zwoiował,
Fortunnie záwße woyny ten Krol odpráwowął.
Iákoß przedtym w Krolewskich cnotách postępował,
Chábrego przodká swego we wßem náśládował.
Czćił Biskupy, Kápłány, y Klaßtor w Mogilnie
Zmurował, y fundował: Lecz przypátrz sie pilnie.

Iáko prędko do zbytkow sproſney ćieleſnośći,
Y z Rycerſtwem vdał ſie ná wierutne złośći.
Ták w Ruśi iák y w Polſcze zbyteczne ßalenſtwá,
Z ćieleſney roſpuſtnośći łączyli małżeńſtwá.
Gwałty, mordy, wßelki ſtan odnośił zhánbienie,
Ták wdowá, iák mężátká miáłá obelżenie.

Co widząc Biſkup Zacny zięty żarliwośćią,
Nie vſtráßony żadną Krolewſką ſrogośćią.
Nápominał, y prośił, przeſtan Krolu złośći,
Przeſtan zbytkow, tyránſtwá, brzydkich wßetecznośći.
Pomni iżeś Kroleſtwu temu Przełozony,
Y Koroną ná głowie od Bogá vczczony.
Maß bydz wzorem przykłádem, ludowi ſwoiemu,
Od Bogá pod Regiment tobie zwierzonemu.
Ten Pan ktory Monárchy, Krole koronuie,
On ći ſceptrum odeymie vpadek zgotuie.
Sceptrá, świetne korony ſtrácą z twoiey głowy,
Vpámiętay ſie Krolu: á nie bądz ſurowy.
Roſkaż Zołnierſtwu ſwemu, pohamuy ich złośći,
Niech w kroleſtwie nie pełnią tákich wßetecznośći.
A Krol co ś iák opoká ſtał ſie zákámiáły,
Iák on Pháráo złośny w ſercu zátwárdziáły.
Nie przyiął nápomnienia y Páſterſkiey prozby,
Owßem iáwne vczynił przećiw niemu groźby.

Mowiąc

Mowiąc, ieśliżeś Biſkup śiedz ſobie w kośćiele,
A Krolowi ſwoiemu nie przymawiay śmiele.

Słyſząc Biſkup w rozmowách ſurowe nagrody,
Czekał lepſzego czáſu ná Krolá pogody,
Iákoby go mogł odwieść z przedśięwźięćia złego,
Gorąco Bogá prośił zá Krolá złoſnego.

A w tym Krol pobudźił nán ſynowcow zoſtáłych,
Ktorzyby dźiedźiczyli w dobrách pozoſtáłych
Po zmárłym Piotrowinie, ktore Biſkup święty,
Kupił ná Kośćioł Boży niż był z świátá wźięty.
Piotrowin wieś nád wiſłą kupnem ſpráwiedliwym,
Ktore było wiádome zacnym ludźiom żywym.

Kazał przed śię przypozwáć Biſkupá świętego
Pałáiąc gniewem ſrogim ná Páſterzá ſwego.
Stánął Biſkup do ſądu, zlękną ſie świátkowie,
A potwarzy żądáią oni potomkowie,
Swięty widząc iż prawda mieyſcá tám nie miáłá
A Krolewſka żarliwość więtſzą gorę bráłá.

Wźiął przed śię nie ſłycháną rzecz do vwierzenia,
Gdy żywych nie było do prawdy wywiedźienia.
Rzecze: oto poſtáwię dźiedźicá właſnego,
Piotrowiná: trzy látá w grobie leżącego.

O Przedźiwna tych vfność co Bogá miłuią,
Zywioły, y vmárli onym vſluguią.
Czy to Heliaſz Prorok, Helizeuſz drugi,
Ktory y zmárłych wſkrześił do ſwoiey poſługi.
Wzbudźić z grobu zmárłego, Bog to tylko vmie
Kto tákie cudá iego święte wyrozumie?
Ale tych cudow Boſkich świętym ſwym vżyczył,
Tym ktorych w Kátálogu żywotá policzył.

Tu iuż Stániſław święty do Bogá podnośi,
Gorące modły ſwoie, o rátunek prośi,
Boże, Krolu nawyzſzy świádku nie winnośći,
Nie poday ſługi ſwego w háńbę w zelżywośći.
Tyś obiecał wiernym ſwym, że mu y włos z głowy,
Nie ſpádnie choć by wiśiał nád nim miecz ſurowy.
Tyś troie dźiatek wywiodł z piecá ogniſtego,
Y Zuzánnę do śmierći przez Proroká ſwego.
Okaſz prawdę, potłum falſz, iáko Bog prawdźiwy,
A niech bedźie pohanbion ten ſąd nie wſtydliwy,

Y przyſtąpi do grobu, ná ziemi przy klęknie,
Ruſzą ſie kośći w grobie vmárły ſie zlęknie.
Wſtań rzecze Piotrowinie, mocą Bogá mego,
Wynidź z grobu, ſtań przed ſąd do Krolá Ziemſkiego.
Rychley tobie vwierzą z podziemney kráiny
Powiedz kupná moiego prawdźiwe przyczyny.

Cud

Cud wielki nowy w Polsce, zmárły bierze ciáło
Ktore iuż prochem było, y w trunnie zbutwiáło.
Wstánie z grobu y idźie płotnem przyodźiany,
Ták iák był od przyiaciol vmárły schowány.
Zlęknie sie Kroly wszyscy ná ták wielkie dźiwy,
Záwołáią: Stánisław Biskup iest prawdźiwy.

Tám że wyznał Piotrowin kupno spráwiedliwe,
Iż zápłáćil ie Biskup iák moie właśćiwe,
Przed tobą Krolu Polski, wszytkiemi kwituię,
Ale wam prędką pomstę Boską obiecuię.
Iżeśćie ná pásterzá swoiego powstáli,
Y mnie w grobie zmárłemu odpocząć nie dáli.
Dla pokázania prawdy, Bog mnie zbutwiáłego,
Posłał z podźiemnych kráiow pokutuiącego.
Ten ktory śmierćy żywot káżdemu rozdáie,
Iego mocy podległe, y podźiemne kráie.

Słuchayćie sz iego sądow Wielmożni Krolowie,
Strachayćie sie potwarcy, porywczy sędziowie.
Oto Bog niewinnośći y zotchlan obroni
Sługę swego wiernego wezły czás zasłoni.

Wtym Krol Bolesław w sądách będąc záwstydzony,
A więcey cudem onym dźiwnym przestrászony.
Pyta ieżeli chce żyć Piotrowin wskrzeszony
Biskup święty: odpowie: iam iest przywrocony

Dla świádectwá od Bogá, niechcę żyć w tym ćiele
Wolę znowu śmiertelność złożyć tu w kośćiele.
Iednák Biskupie święty podnoś swoie ręce,
Zebym był nie trapiony iuż w czyścowey męce,
Gdy będźieß ofiárowáł Zbáwićielá swego,
Ciáło y Krew, wspomni też y ná mię zmárłego,
Y ták sie onym cudem Stánisław rostáwił,
Piotrowiná pożegnał, y w grobie zostáwił,

O chwalebny Biskupie wielki cudowniku,
Obronco chwały Boskiey iego miłośniku,
Tyś Krolá tyś Ryczerstwo z złośći ich strofował,
Tyś żywot dla prawdy położyć zgotował.
Iuż ćie czeka męczeńska wolympie koroná,
Ktora będzie krwią twoią wkrotce okraßoná.
Oto Lew srogi krąży pomśći sie swoiego
Despektu w Trybunale, wskrzeßeniem zmárłego,

A wtym gdy sie iuż był Krol ná czás pohámował,
Od gniewu dla dworzan swych, iednák vpátrował
Czásu ták sposobnego, żeby Stánisłáwá
Iuż nie práwem: Lecz zábił: o ktorym brzmi sláwa.
Bo gdy Stánisław święty chwalebną ofiárę
Odpráwuie ná Skałce, nie pomniąc ná wiárę
Krol śmiáły, zesłał Dworzan, y zbroyne Ryczerstwo,
Iákoby pod Kiiowem ná pewne zwyćięstwo,

Ale Bog w świętych swoich záwße uwielbiony,
Y przez tego Biskupá chćiał być vracżony,
Porwą sie chćiwi Królá pełnić roskázanie,
Alić wnet stráchy drzenie nagle pádło ná nie,
Niemogli podnieść ręku, áni władáć broni,
Bog świętych swoich záwße we zły cżás zásłoni.
Iák one Achábowe zołnierze rozgromił
Ogniem: A Heliaßa od śmierći obronił,
Ták w ten cżás przy ołtarzu święći Anyołowie,
Zástráßyli tych zboycow nie śmiertni duchowie.
Wiedział chwalebny Biskup iż świętey ofiáry,
Nie skonczy: iáko pretko gotuią mu máry.
Chćiwi krwie świętey iego sępowie srżiśliwi,
Prośi by mężoboycom, był Bog litośćiwy.

Ná sámego to Królá przyszło okrućienstwo,
A świętemu wyznáwcy zgotowáć męcżenstwo.
Przypádnie Krol Bolesław gniewem záiußony,
Vtopił w świętey głowie miecż ostro skrwáwiony.
Nie pomniąc ná przedziwną Chrystusá ofiárę
W śennáćie Pásterzowi, y Kośćielną wiárę.

Ach żáłosne zábićie Mężá ták świętego,
Nádewßytko od Królá Pásterzá własnego.
Zdziwiły śie Krákowe mury tey śmiáłośći;
A od Krolewskiey ręki tákiey okrutnośći,

Iż Oycá w Mátce zábił ktory go ſtrofował,
Z zbytkow, y wßetecżenſtwá, do cnot ánimował.
A tu widząc Dworzánie iż Bolesław śmiáły,
Zábił iuż Stániſłáwá, porwie ſie zuchwáły
Zołnierz, y porwie ćiáło, y mśći ſie onego,
Deſpektu, dla boiázni od Królá dánego,
Wßytko ćiáło y członki mieczmi rośćináli
By ſie Krolowi męſtwem, krwáwym popiſáli.
Ták ſrogie rány dáiąc że pálec do wody,
Wpádł rybie, y náleźion bez wßelákiey ſzkody,
Ciáło leży przez trzy dni, ſtrzegą go orłowie,
Ktore mieczmi rozdárli nieſzczęſni ſępowie.
Swiátłość z niebá nád nim ſie dźiwnie pokázuie,
Iß tu ieſt świete ćiáło ludźiom vkázuie,
A Práłáći Kápłáni Zamku Krákowſkiego,
Zátrwożeni po śmierći Biſkupá świętego,
Pośli y z nabożeńſtwęm, z odwagą by ćiáło
Męczenniká świętego, co márnie leżáło,
Orłowie ćiáłá ſtrzegli święći Anyołowie,
Aż ie do trumny znieśli Zacni Práłatowie.
Czyniąc obchod żáłoſny Páſterzá ſwoiego;
Od Keolá Bolęſłáwá ſrodze zábitego.
Iego ćiáło w Krákowſkim Kośćiele ſpóczywa,
A dußá vwielbioná rádośći zázywa.
Gdzie Oćiec Syn Duch święty żyie nie ſkonczony
Ien niech przez świętych ſwoich będzie v rączony.

Nagrobek

Nagrobek
STANISŁAWOWI S.
BISKVPOWI KRAKOWSKIEMV,

w Kośćiele ná Skałce S. Michàłà zámordowánemu, á ćiáłem świętym cudownym przez Biſkupá Lámbertá, zá Papiezá Grzegorzá VII. do Kosciolá s. Waclává ná Zamek Krákowski z wielkiemi ceremoniámi, y vczciwoscia przeniesionemu w Roku, 1088.



✠

Custodit Dominus ossa Sanctorum suorum, vnum ex his non conteretur. Psal.

BIskup Swięty Stánisław w tym grobie złożony,
Pásterz ręką Krolewską dla prawdy znieśiony.
Káznodźieiá gorący Chrystusow kochánek,
Rozśiekány niewinnie od wilkow báránek.
Z Sczepanowskiego Domu, Krolestwá Polskiego
Ozdobá, y zasloná v Kroláwiecznego.
Cudotworcá do sądow z grobu Piotrowiná, (czyná.
Stroż pánien, wdow w Krolestwie, toć śmierći przy-
Szczodry száfarz w Kośćiele, ozdobá Insuły
Krákowskiey, y Práłatom przyczyncą do buły.
Swiątobliwy Doctor dusz: iák on Chrzćiciel święty
Od Herodá dla skoczki przy bánkiećie śćięty.
Pásterz, oćiec vbogich, y filar Kośćiolá,
W krwi Męczenskiey ozdobny, iáko buyna rolá.
Tu święte ćiáło iego wsławione cudámi
Złożone iest, á duszá żyie z Anyołámi.
Tu ślepy, chramy, niemy, więźien okowány
Bierze pomoc, choć będźie ná gárdło skazány.
Y w krwáwobitnych woynách, woyská zátrwożone
Swiádczą te insignia, chorągwie zwieszone.
Przeto ktory przemijasz pádni ná koláná,
Pozdrow, modl się gorąco, chwal wiecznego Páná.

Panc-

✠

PANEGIRICON, APOSTROPHE, Do Kośćiołá świętego Michałá ná Skałce.

Posuisti Domine super Caput eius, Coronam de lapide prætioso, Gloria, & honore coronasti eum, & constituisti eum super opera Manuum tuarum.

Scżęśliwe było mieysce gdźie Arká stawáłá,
Ktora w sobie chwalebne kleynoty trzymáłá:
Lud wybrány do niey się schodźił ná modlitwy,
Bądź w iákiey nagłey trwodze, bądź gdy zwodźił bitwy.
Sczęśliwe są Kośćioły gdźie Bog ma mieszkánie,
Y z wiernym ludem swoim w prośbách rozmawiánie.
Gdźie zbáwienna Ofiárá Chrystusowey męki
Odpráwuie się codźien, y będźie ná wieki.
Y ty Kośćiele Skałki krwią Pásterzá swego
Zrumieniony, zacnyś iest z męczenstwá świętego.
Ołtarze, mury twoie krwią záfárbowáne
Iák drogiemi smárági, perłámi nátkáne.
Kámienie y pokładki, ktoremi wleczono
Iuż duchá prożne ćiáło ná sztuki śieczono,
Gdy Ofiárę przedźiwną Zbáwićielá swego
Odpráwuie, záraz też y Duchá czystego
Posłał ná wieczną rádość, gdźie święći kroluią,
Gdźie Cesárze y Krole wiecznie koronuią:
Niechże będźie cześć chwałá Bogu wszechmocnemu,
A ty świętym Pátronem Krolestwu Polskiemu.